

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 5 Czerwca r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:
Sankt-Petersburg dnia 25 maja.

Przez N. y. w. y. z. s. e. rozkazy dzienne z d. 21 b. m. Jenerał-Kriegs Kommissarz Głównego Sztabu J. C. M. Jen.-major *Linden* 1, otrzymuje pozwolenie wyjazdu na sześć miesięcy, a liczący się w wojsku Jen.-Porucznik Senator *Olsuffew* 1, uwolnienie od służby z mundurem i pensją; z d. 22 b. m. Kapitan 15 półku Strzelców *Paschali*, mianowany adjutantem Kłowskiemu Wojeńnemu Gubernatora Jener.-Porucznika *Kniażnina*; a Naczelnik Tamborowskiej komendy Żandarmów Sztab.-kapitan *Wasiljew*, Naczelnikiem takież komendy w Mińsku. (R. I.)

Głównodowodzący Czynną Armią Jen.-Feldmarszałek Hr. *Diebitsch-Zabiatkański*, donosi N. PANU, pod d. 15 b. m. o bitwie, stoczonej 14go powstancami 14go b. m. pod Ostrołęką. Doniesienie to zawiera co następuje:

Po odwróceniu rokoszan w nocy na 11ty maja z pozycyi, którą zajmowali naprzeciw Korpusu Gwardyi, Głównodowodzący, nagłym marszem usiłował połączyć się z Gwardyą. W 30stu godzinach Armia uszła 70 wiorst. 13go maja przednia straż Armii, za którą szły nieopodal i główne siły, ruszył ku wsi Pyskom. Pod wsią Gostery przodowe woyska nasze napędziły tylne straż nieprzyjacielskie, uszykowane w bojowym porządku i spostrzegły w tymże czasie zbliżające się od wsi Jakac czoła Kolumn Korpusu Gwardyi. Placówki buntownicze natychmiast zostały złamane, i główne ich siły, z dwóch stron napierane, zmuszone były do śpiesznego odwrotu. Zapadając noc wstrzymała dalsze działania, i rokoszanie, korzystając z tego, cofnęli się z pośpiechem naprzód w kierunku Czerwina, a potem, zwrócili się na Troszczyn i Ostrołękę. Takim sposobem po słaczeniu się Głównej Armii z Gwardyą, woyska nasze przeszły na krótki odpoczynek ku wsi Pyskom.

14go maja, o świcie, wspólna przednia straż pod wodzą Jen.-Adjutanta *Bistrom*, posuwała się dalej ku Ostrołęce: prawą drogą przez Suski i Ławę ciągnęła lekka jazda Gwardyi, a lewą, przez Troszczyn i Szrekun, dwa półki 2ey Dywizyi Grenadierów z Jen.-Maiorem *Berg*. Ta ostatnia główną drogą szły też i dalsze woyska przedniej straży.

Za Troszczynem, na pół drogi do Szrekuna, w lesnym wąwozie, spotkano najpierwsze placówki rokoszan. Silny napad naszej przedniej straży i ogień z dwóch towarzyszących jej dział pierwszej konnej baterii gwardyjskiej, zmusiły powstańców, po uporczywej obronie, do cofnięcia się pod Ostrołękę i do bronienia wszelkimi siłami wiedzącej do tego miasta drogi, bez tego już utrudnionej błotnistymi zaroślami, i porozrzucaniami w okółu kerhanami. Pomimo to, bitni Grenadierowie doszli aż do samego miasta, gdzie silna powstańców piechota zaczęła się dla obrony po różnych okopach i budowlach.

Półki: Astrachański Grenadierów i 5ty Karabinierów puściły się do szturm, i wsparte nadzwyczaj walecznym współdziałaniem 2ey konnej baterii Gwardyjskiej, wzięły miasto, w wielu miejscach przez samych rokoszan zapalone, oparowały oba mosty na Narwie, niedozwoliwszy nieprzyjacielowi znieść onych, i w ten sposób odcięły od przeprawy znaczną część powstańców, w tej liczbie jeden batalion wiadomego 4go półku linio-

wego, który, nie zdoławszy wejść do miasta przed naszym szturmem, na drodze został zniesiony i zabrany przez dywizion półku ułanów Gwardyi. Następnie, waleczni grenadyerowie brygady Jenerat-Majora *Martynowa* (półki Astrachański i Xcia Suworowa) ruszyli przez mosty, złamali szyki powstańców, zabrali im dwa działa, i mimo całej ich usiłowania, utrzymali się na prawym rzeki brzegu, wprzód jeszcze, nim nadciągnęły na pomoc dalsze grenadyerskie woyska, należące do przedniej straży. Z powodu wielkiej liczby woysk buntowniczych na tém stanowisku, przednia straż nasza była wspierana 3cią dywizyą grenadyerów i częścią piechoty 1go Korpusu. Na lewym brzegu rzeki, pod samem miastem, po obu jego stronach ustawione były dwie baterie, z których nadewszystko lewa, urządzona przez Naczelnika Głównego Sztabu Armii, Jen.-Ad. Hr. *Toll*, wielkie przyniosła korzyści, oczyszczając silnym ogniem drogę, wiedzącą po szosie do mostu, z miejscowego położenia wielce utrudniającą ruch postępną. Tym sposobem zupełnie zniweczone zostały wszelkie zamiary powstańców, chcących nas wyprzeć na lewy brzeg Narwy. Korzystając ze swej jazdy i licznej piechoty, zwłaszcza w początkach, przed wzmocnieniem jeszcze naszej przedniej straży, buntownicy pospiesznie kusili się silnymi kolumnami odepchnąć w tył naszych grenadyerów, i bitne półki morskie; lecz zawsze byli odpierani bagnietami z ważną stratą. Walka trwała z niezwykłym uporem od południa do nocy, w ciągu której powstańcy ubocznymi drogami wyszli na szosę i śpiesznie cofnęli się za miasteczko Różany, które teraz już jest zajęte przez naszych Kozaków.

W uporczywej i długotrwałej tej rozprawie, rokoszanie ponieśli nader znaczną stratę. Pole bitwy usłane ich trupami, mnóstwo ich zatopiono w rzece, i do 1,400 ludzi wzięto w niewolę, wraz z trzema bateriynami działami, wziętymi przez półk Astrachański grenadyerów i 5ty Karabinierów. W liczbie jeńców są: Dowódca brygady *Krasicki*, 5ciu Sztab i 14tu Ober-oficerów. Podług ich powieści, z liczby ich wodzów *Kamiński* poległ, a *Pac* i *Kicki* ciężko rannieni.

Korzyści te, z łatem powiadzieć przychodzi, nie mogły być odniesione bez dotkliwych strat z naszej strony. Jen.-Porucznik *Manderstern* i Jen.-Maiorowie *Schilder* i *Nasakin* odnieśli rany od kul karabinowych, ostatni ciężką. Jen.-Adjutant *Bistrom* odebrał kontuzję; cała zaś strata nasza z zabitych i rannionych dochodzi do 4,000 ludzi.

W ciągu bitwy odznaczyli się szczególniej Jen.-Maiorowie *Berg* i *Martynow*, tudzież Naczelnik 3ey dywizyi grenad. Jen.-Porucznik *Nabokow*, dowodzący 1 dywiz. pieszą, Jen.-Por. *Manderstern*, Jen.-Maior *Lieders*, który zajął jego miejsce po odniesionej ranie, i Jenerał-Maior artylleryi *Suchozanet*, który dowodził główną baterią naszą.

Podług opowiadania jeńców, było w bitwie 5 dywizyi, stanowiących większą część głównych sił powstańców i nadto około 4,000 zostawało w okopach Łomży; lecz ci ostatni, tak nas doszła wiadomość, w chwili wystąpienia niniejszego doniesienia, dowiedziawszy się o stracie poniesionej przez główną ich armią, natychmiast opuścili Łomżę i śpiesznie odstąpili ku miasteczku Myszeniec, ku Pruskiej granicy.

N. PAN otrzymał od Głównodowodzącego 1829

Armia doniesienie z d. 18 maja, o dalszych działaniach Dowódcy 5go korpusu piechoty Jen.-piechoty Rotha przeciw zbraiom powstańców, które się zjawiały w Połtawskiej gubernii.

Z tego doniesienia okazuje się: iż rokoszanie po kilkokrotnym ich pobiciu, zgromadziwszy się w jedno miejsce, udali się ku wsi Zaincy.

Jen. Major Szeremetjew z dwoma półkami ułanów i dwiema secinami kozaków, nie przestawał mocno na nich następować i ścigać; sam zaś Jenerał Roth z dwoma półkami ułanów i 4ma działami konnej artylleryi pociągnął na wieś Karpowce, ażeby przeciąć im drogę do Wołyńskiej gubernii; lecz powstańcy napierani takim sposobem z obu stron uciekli z niestęchaną szybkością, niszcząc za sobą wszelkie przepawy, i niewidząc innego sposobu uciecia od zupełnej zguby, wpadli przez miasteczko Sztanowo do Galicyi. Po zniszczeniu takim sposobem głównej zgrai rokoszan. Jenerał Roth wystął Jen. Majora Szeremetjewa z dwoma półkami kozaków Utkina i Dotolina dla ścigania odciętych od głównej zgrai i rozproszonych po lasach, małych oddziałów, które niemając dowódców i środków do dalszych przedsięwzięć, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy wkrótce zostaną schwytane. (R. I.)

Towarzystwo mineralogiczne w Petersburgu miało szczęście otrzymać w darze od N. PANA kosztowny smaragd w rodzinnej jego formie kryształowej, z liczby tych, które nie dawno odkryte zostały w dobrach należących do gabinetu Jęgo CESARSKIEJ MOŚCI o 85 wiorst od Ekaterynburga.

— N. CESARZOWA raczyła ustanowić dla Instytutu panien szlacheckich w Odessie, za postępy w naukach, ozdobę złożoną z cyfry JĘY C. MOŚCI, która ma się nosić u lewego ramienia, na wstędze białej z brzegami niebieskimi, i dwa medale, złoty i srebrny.

— Ministerstwo wojny podało do powszechnej wiadomości, że z n a y w y ż s z e g o rozkazu, dawna Intendencja 2giej Armii zostaje zniesiona, a na jej miejsce ustanowiono w Tulczynie komisję, pod nazwaniem: *Czasowej komisji obrachunkowej, do ukończenia interesów i rozrachunków byłej Intendencji 2giej Armii*. Przeto jeżeli ktokolwiek z urzędników, którzy w ciągu ostatniej wojny tureckiej należeli do 2giej Armii, lub z osób prywatnych, ma do Skarbu jakowe pretensye, ma się udać z niemi do wspomnianej w Tulczynie ustanowionej komisji, z i a n y m i dowodami, nieodmiennie przed 1m września bieżącego 1851 roku. W razie uchybienia takowego terminu, wszelkie pretensye będą uważane, i prośby lub odezwy do nich ścigające się, bez żadnego pozostałego skutku.

— Komitet (opieki Inwalidów) ustanowiony 18 sierp. 1814 r. ogłasza: iż 20 maja otrzymał wiadomość o wakującem miejscu *Plac-adjutanta w Rydze*.

— Dr. Sjögren Adjunkt Cesarskiej Akademii Nauk ogłasza, iż odkrył w archiwach miejskich Wyborga, ważny zbiór aktów oryginalnych, nader dawnych, i zupełnie prawie nieznanych tym, którzy pisali dzieje tej prowincyi. Najdawniejszy z tych rękopisów, noszący na sobie datę 1516, przytacza Northam w dziele swoim *Sylloge Monumentorum ad illustrandam historiam Fenniae pertinentium*, lecz ze źródeł niedokładnych, tak, iż sam powątpiewał o istnieniu oryginału. P. Sjögren sporządził dokładne kopie rękopisów dotąd niewydanych, porównał z oryginałami wydane, sprostował ich uchybienia. Zbiór jego nader będzie ważnym do dzieł prowincyi Wyborskiej, a nawet Ingryi i Estonii.

— 21 b. m. umarł tu w stolicy, po dwudniowej chorobie Rzec. Radzca Tayny, Rzec. Szambelan etc. Xię Paweł Piotra syn Szczerbатов, mając lat 70.

— Przyjechali do Petersburga 19 maja z Narwy, tutejszy Cywilny Gubernator Rz. Rad. Stanu Chrapowicki; wyjechali: 19 b. m. do Witebska,

Jen.-major Perrén 1szy, 20go, do różnych gubernii, Dowódca wewnętrznej straży Jen.-piechoty Kapcewicz 1szy; do Odessy Kurator tamecznych szkół Rz. Rad. Stanu Pokrowski; do wód Kaukaskich Vice-dyrektor wydziału Inspektor-skiego Gł. sztabu J. G. M. Jen.-major Szatilow. 21 b. m. do Nowogrodu Jen.-adjutant Szazonow. (T. P.)

— Prezes W. Xięstwa Poznańskiego, ogłosił wiadomość, zawierającą szczegóły o działaniu cholery w Warszawie. Podług urzędowych ogłoszeń komisji zdrowia, zachorowało w tém mieście od 23 kwietnia po 7 maja chrześcian 2586, z których 192 wyzdrowiało, 1110 umarło, a 1278 przychodzi do zdrowia; o postępach tej choroby między żydami wiadomości dokładnych nie zebrano. — Podług listów z Warszawy 17 b. m. cholera ustaje tam powoli. (J. d. S. P.)

O FINLANDYI.

Mnóstwo dzienników cudzoziemskich zajmujące się teraz Finlandyą. Jedne utrzymują, że mieszkanicy tego Wielkiego Xięstwa pochwalają bunt, który wybuchnął w Polsce; inne zapewniają, że Finlandczycy również powstałi, dla wspierania sprawy Polaków, że nawet władze miejscowe zostały przymuszone iść się środków ostrożności przeciwko tym zbrodniczym zamysłom, i że tym końcem zrobili one powszechne rozbrojenie, zmieniły wielką liczbę urzędników, i t. d. i t. d. We wszystkich tém nie masz ani słowa prawdy, ale taka jest taktyka zwyczajna stronnictwa demagogicznego, które potrafiło otrzymać, spodziewać się należy że nakrótka, niebezpieczny wpływ do różnych krajów Europy, oraz umiało znaleźć wsparcie pomiędzy dziennikarzami: stronnictwo to wynajduje i rozsiewa podobne kłamstwa, ażeby utrzymywać nieszczerne nauki, których samo broni, i dla pociągnięcia ludzi spokojnych, lecz słabych, do działań bezrozważnych. — Takie czernidła na nich więcej nie zasługiwały, tylko na pogardę; ale Finlandya, mało ma związków zewnętrznych, a następnie mało jest świadomości; nie bez pożytku więc byłoby, wystawić oczom publiczności niektóre szczegóły o rzetelnym położeniu rzeczy w tym kraju.

Gdy nowina o wypadkach, zaszłych w Polsce w listopadzie roku upłynionego, doszła do Finlandyi, jeden tylko dał się wtedy słyszeć głos, po całym Wielkiem Xięstwie o tej rzeczy: Ludność cała oświadczyła wzdrygnięcie swoje i nie nawiaść, które w nich wzbudzał nieczestny zamach sprawców tego buntu. Opinia źródło swe znajdowała, nie tylko w sposobie uważania mieszkańców, ale jeszcze w uczuciu tej pomyślności, którą się oni cieszą. Od przyłączenia do Rosyi, Wielkie Xięstwo Finlandzkie, nieustannie było obsypywane dobrodziejstwami władzy, i było celem jego oycowskiej pieczy i dobroci. Zachowując swe prawa i przywileje, nie przestawało używać dawnych swoich korzyści, i otrzymało inne, daleko jeszcze większej wagi. Jego ciężary i podatki były zmniejszone, a wszystkie przychody wyłącznie były obracane na jego potrzeby, albo na rzeczy ku jego pożytkowi. Administracja wewnętrzna, ile można, została udoskonaloną, a pomyślność jego mieszkańców zapewniona i pomnożona przez nowe ustanowienia. Jakże wobec tak dobroczynnych wypadków, które umiecia cenić Finlandczycy, mogliby oni żądać odmiany jakiegokolwiek, któraby przeciwną była ich wdzięczności i ich dobru?

Chociażby miał kto mieć znajomość, równie charakteru i skłonności Finlandczyków, jak i położenia ich kraju, przyznałby jednak musiał, że rewolucya narodowa byłaby tam niepodobną; spokojność i rozsadek tego ludu, nie dopuszczają z łatwością go obłąkać zwodniczymi wyobrażeniami. Finlandczyk jest pracowity, uczciwy, wierny swojej religii; trudno by więc taki lud poruszyć; ażeby do tego punktu go doprowadzić, trzeba by się z nim obchodzić długo z niesprawiedliwością i okrucieństwem, przywieść go do rozpaczliwego i ostatecznego. A niczego tego przecież w

Finlandyi nie ma; gdzie każdy żyje szczęśliwy i spokojny w obrębie swojego stanu pod tarczą praw dobroczynnych.

Dosyć jest przebieść uwagą różne klasy ludności Finlandyi, ażeby się przekonać o niepodobieństwie buntu w tym kraju. Duchowieństwo protestanckie jest tam oświecone, cnotliwe i szczerze poświęcone rządowi; ma ono wielki wpływ na lud, i zasługuje na to przez pożyteczne tego wpływu używanie, a co trafnie umie czynić: dobre obyczaje, odznaczające większość ich parafian są owocem ustawicznych, oycowskich sta- rań duchowieństwa. Szlachta fińska nie jest tak bogatą, zgola nie łącznie wielkimi pamiątkami historycznymi, ale wzięta po swych naddzia- dach miłość ojczyzny i przywiązanie do rządu, i pod temi względami nie ustępuje ona żadnemu krajowi. Nigdy ona nie dobyła swego oręża, tyl- ko dla dopełnienia świętej powinności, nigdy ona nie obróciła swej broni przeciwko prawej wła- dzy. Włóczęganie i obywatela miały tam uczu- ciami są ożywieni. Kontenci ze swego losu i z głę- bi serca oddani rządowi, nigdy oni nie zatkną sztandaru buntu; i jeżeli niekiedy spokojność pu- bliczna była lub mogła być zmieszana, nigdy to nie było, ani byłoby, z pobudek politycznych. Co więcej, Finlandya dosyć jest szczęśliwą, nie tyl- ko dla tego, że nie ma miast, których ludność próżniacka i burzliwa łatwo się daie uwodzić, ale jeszcze kraj ten nie zna zgola owych burzycie- li, którzy gdzie indziej, pod pozorem gorliwości o wolność i prawa ludu, mają na celu, samo tylko opanowanie władzy i osobiste swe korzyści.

Ludzie z tych chęci nie zanieśli korzystać z odmiany, wprowadzonej do urzędzenia wojsk fińskich, a które oni wystawili pod względem nieniewiastniejszym, to jest: jako rozbrojenie na- rodu. Ci wszyscy, co przejeżdżali Finlandyą, wie- dzą dobrze, że nigdy mowy nie było o śródtku podobnym i że nigdy nymniejszy nie było po- budki do niego się uciekania; ale dla zadowolenia tych, którzy nie mają o tej rzeczy dan dosyć pe- wnych, uczynimy tu uwagę, że rozpuszczenie da- wniejszych wojsk fińskich oddawa na było po- stanowione, w części dla tego, że urzędzenie ich było jeszcze niedostateczne i w początkach inne- go celu nie miało, tylko składanie pewnego ga- tunku milicji, a w części dla tego, że ustanowie- nie siły morskiej fińskiej okazało się daleko użyteczniejszem, tak dla obrony samej Finlandyi, jak dla interesów Rosyi, gdyż można było zna- leźć wbornych marynarzy pomiędzy licznymi mieszkańcami brzegów Wielkiego Xięstwa. Na- wet co do czasu, rozpuszczenie batalionów strzel- ców fińskich nie mogło mieć innego gatunku związku z powstaniem polskiem, gdyż rozpuszcze- nie dwóch z tych batalionów postanowione zosta- ło jeszcze 12 kwietnia 1850go, kiedy postanowio- no i utworzenie korpusu marynarki fińskiej, który otrzymał imię pierwszego chwipażu floty fińskiej. Dwa inne bataliony rozpuszczone były d. 29 tegoż miesiąca, a dwa ostatnie d. 3 sierpnia następnego, a zatem długo przed roko- szem polskim.

Finlandczycy zawsze byli gotowi do czynie- nia tego wszystkiego, coby od nich zależało, dla powszechnego dobra Państwa; od roku 1812, wkrót- ce po swém do Rosyi przyłączeniu, Finlandya dostarczyła trzy regimenty, i wielu Finlandczyków było uczestnikami sławnych kampanii, w których Rosyjanie tyle zbrali laurów. Pożniej, w woj- nach z Persją i Turcją, a nakoniec w obecnej walce przeciwko buntownikom polskim, wielka liczba Finlandczyków wylała krew swoją za Mo- narchję i często mieli zaszczyt zasłużenia na po- chwały swych naczelników za waleczność i wy- borne sprawowanie się. Kiedy bunt wybuchnął w Polsce, a kiedy postanowiono, ażeby szła gwar- dyja, batalion strzelców fińskich gwardyi, u- formowany od dwóch lat tylko, został wezwany do uczestnictwa w tej kampanii. Niepodobna o- pisać żarliwości, zapatu, z jakiegż to wezwanie było przyjęte, batalion ten przebył Finlandyą ca-

łą na wozach, dobrowolnie w tym celu danyh przez mieszkańców. Piękny ten korpus miał już sposobność, w wielkiej liczbie bitew dać dowo- dy swojej bitności, oraz swojej odwagi, i do- wódzca ich, waleczny pótłownik Ramsay, nie dawno został raniony, w ostatnich walkach, któ- re odbyła gwardya.

Na złość oszczerczym poszeptom źle myślą- cych, mieszkańcy Finlandyi są przywiązani do MONARCHY węzłami wdzięczności, i znajdują w Jego zaufaniu ich honorowi i wierności ich, naj- lepsze zbicie obelżywości, których są przedmio- tem, a razem najsłodsza nagrodę dopełnienia swych powinności. (J.d.S.P.)

Statystyczne obejrzenie prowincyi Erywańskiej.

Położenie fizyczne.

1. *Granice.* Prowincya Erywańska graniczy na północ z dystancyami Szurahelską, Bombachską, Kazachską i Szamszadyłską, oraz z powiatem Eliza- wetopolskim, od których oddzielona jest górami; na wschód z prowincją Nachiczewaną; linia grani- czna między niemi znajduje się na lewym brzegu wielkiego czyli Szarurskiego Arpaczaju; na południe graniczy z Persją i Baiazetańskim paszaliikiem, od których oddzielona jest rzeką Araxem i górami; na zachód z Karskim paszaliikiem, od którego oddzie- lona jest górami i rzeką, małym czyli zachodnim Arpaczajem.

2. *Rozległość.* Prowincya Erywańska leży między 61° i 64° długości wschodniej i mię- dzy 41° i 39° szerokości północnej. Rozcią- ga się od północnego końca, to jest, od grani- cy z Bombachską dystancyą, do południowego końca na 140, a od wschodniego, to jest, od uro- czyska Daratahez, do zachodniego końca na 180; obwodu zaś zawiera 14,600 wiorst kwadratowych.

3. *Góry.* Północna granica prowincyi Ery- wańskiej pokryta jest grzbieciem gór, mających od Zachodu na Wschód następujące nazwiska: *Ha- rachaczkie, Atahezske, Baratskie, Maraldzyyskie* (czyli Oleni) *Dak-Naczahskie* (czyli góry mające niezdrowe źródła), *Siwuch-Butahskie* (mające zimne źródła), *Dżan-Tapskie, Kirchitliyskie i Oda-Tapskie*, które zakończone są uroczyskiem Daratahezem. Nie dochodząc do niego o pięć wiorst, ten północny grzbiet oddziela od siebie w kierunku południowo-zachodnim pasmo gór, rozciągających się po południowym brzegu ie- ziora *Gohczy*. Pasma to za wsią *Meydanem* roz- dziela się na dwa: z których jedno ciągnie się w kierunku północno-zachodnim, po nad zachodnim brzegiem jeziora, do brzegów rzeki *Zangi*, dru- gie zaś rozciąga się na południe do samego u- ścia wielkiego czyli Szarurskiego Arpaczaju, wpadającego do Araxu, na granicy z Persją. Od tego punktu, po całej południowej i częścią za- chodniej granicy ciągną się grzbiety gór *Ara- ratskich* (wielkiego i małego Araratu), *Kellato- cheng-Heduhi, Cha-Heduhi, Dżehentu, Zor-He- duhi, Huiudżah-Heduhi, Astanli-Heduhi, Abbas- el-Heduhi, Dżibrail-Heduhi, Adżamsyn-Aga, Par- ty, Szaraw, Chasz-Chasz* i góra *Kar-Ogly*. Na północno-zachodniej granicy ciągną się wspo- minane już góry *Harachaczkie*.

4. *Wody.* Jezioro *Gohczy* czyli *Sewanha* leży w stronie północno-wschodniej prowincyi Erywańskiej, i zewsząd otoczone jest górami. Ma ono długości przeszło 60, a szerokości o- koło 25 wiorst, nigdy nie zamarza, i ma w so- bie wodę słodką, która, podług twierdzenia ko- zuiących tam Tatarów, jest niezdrowa, i nie

zdatna ani do picia, ani do gotowania pokarmów. Na tém jeziorze znajduje się wyspa z Ormiańskim klasztorem, nazywającym się Sewanha czyli Wokan. Tak samo jezioro, jak i wpadające do niego rzeki, z których znaczniejsze są: *Batykeczay*, *Tochtużu* i *Ahrydża*, obfitują w rozmaitego rodzaju ryby: najliczniejsza i najsmaczniejsza jest *psstrąg*. Rzeka *Tochtużu* wypływa z góry *Dżan-Tapa*, a *Ahrydża* z *Kir-Kitli*; obie mają w sobie zdrową wodę.

Rzeka *Araks* bierze początek swój w Arzerumskim paszaliu, nie daleko miasteczka *Kolli*, z gór oddzielających ten paszalik od Baizetańskiego, wpada do rzeki *Kur*, rozgraniczającej Karabachską od Tałyszyskiej prowincyi, naprzeciw wsi *Dżywat*, należącej do prowincyi Szirwanńskiej i oddziela od południa obwód Ormiański i Karabachską prowincyą od perskich posiadłości.

Do tej rzeki wpadają z prawej strony, *Południowa Kara-sa*, wypływająca z Araratu, a z lewej: *Mały Arpaczaj*, płynący na zachodniej granicy prowincyi Erywańskiej i Szurahelskiej dystryktu, *Północna Kara-sa*, *Abarań*, wypływające z gór *Atahez*. *Wielki* czyli *wschodni* lub *Szarurski Arpaczaj* wypływający z północnego grzbietu niedaleko rozpadliny *Darafahez*. Między odnogami, na które dzieli się *Arpaczaj* przy swoim uściu, znajduje się wieś, *Szarur*, od której zowie się on *Szarurskim*.

Rzeka *Zanga* łączy *Araks* z jeziorem *Hohczajem*, i płynie między Erywan. Rzeka ta mogłaby być bardzo znaczącą pod względem statystycznym, jeśli by była spławna. Inne zaś rzeki, *Kobor-Czay*, *Adi-Jaman*, *Kizil-Wank-Czay*, z tej przyczyny, iż są małe, nie zasługują na szczególniejszą uwagę. W ogólności wszystkie rzeki, skrapiające prowincyą Erywańską obfitują w ryby, i mają wiele brodów: sam nawet *Arax* można przechodzić latem w kilku miejscach, które leżą wyżej naprzeciw *Eczmiadzinu* i *Erywanu*.

5. *Położenie miejsca, przymioty ziemi i klimatu*. Ślusznie powiada P. *Szopen*, że prowincya Erywańska, dla szczęśliwego swego położenia i klimatu, łączy w sobie bogactwa, które w innych miejscach świata odrzucone są po rozmaitych kawałach ziemi, i napotykać się tylko dają w znacznej od siebie odległości.

Warstwa ziemi. Czarnoziem częściowy widzieć się daje między Erywanem a jeziorem *Hohczajem*, nad brzegiem rzeki *Zangi*; czarnoziem zmieszany z gliną zajmuje północny brzeg *Hohczaju*; grzązkie i nieprzebyte błota znajdują się nie daleko obu ujść *Karasy*; kamień łupkowy znajduje się między *Araxem* i *Araratem*; kamień wapienny z piaskowcem, pomieszany z gliną, stanowi warstwę ziemi najniższych pochyłości gór. (d.c.n.) (G.S.P.)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 17 maja.

Cesarz Jmć wysłał do Turynu Xcia Ludwika Jabłonowskiego, dla złożenia powinszowań Królowi Karolowi Albertowi, z powodu wstąpienia jego na tron.

— Zakaz wywożenia broni do Mołdawii, Wołoszczyzny, Wołynia, Podola i Bessarabii, rościagniony został także na broń i amunicyą obcą, przewożoną przez drogi, wiedące do wymienionych okolic.

— Wyrokiem z d. 4 b. m. Xieźna Parmy przebaczyła 89 osobom, które należały do tak zwanego stowarzyszenia obywateli. Inni zawieszeni są w urzędach, lub całkowicie od nich usunięci. (T.P.)

P R U S S Y.

Berlin d. 22 maja.

Gazeta Pruska Stanu ogłosiła wyrok królewski, względem użycia przychodu z konfiskat, wyrzeczonych przez dekret z dnia 6 lutego r. t., na poddanych pruskich, którzy byli w Polsce, a którzy nie powrócili do swych domów, w zakreślonym terminie. Summy pochodzące z tych konfiskat będą poświęcone na utworzenie zakładów użytku publicznego w Xieźtwie Poznańskim. (J.d.S.P.)

— Bar. Werther mianowany został ministrem spraw zagranicznych, na miejscu hr. Bernstorff. (T.P.)

A N G L I A.

Londyn dnia 21 maja.

17 z. m. odbyła się tu narada między pełnomocnikami pięciu mocarstw. Zagałę ią pełnomocnik Francyi, oświadczając z rozkazu Króla swego: „iż Francya przystępuje do protokołu 20 stycznia b. r.; iż uzna zupełnie wskazane w nim dla Belgów granice, neutralność i zabezpieczenie posiadłości Belgijskich; iż uzna za władzę Belgów tego tylko, który zgodzi się najzupełniej na wszystkie zastrzeżenia protokołu 20 stycznia; i że stosownie do tych zasad, rząd francuzki poczytuje Xztwo Luxemburskie za zupełnie oddzielone od Belgów, i za podwładne temu, komu ie zastrzegły traktaty 1815 r.” Zakończył dodając jeszcze niektóre uwagi, względem zamian posiadłości między Belgami a Hollandyą, i wyrażeniem niezmiennych chęci jego rządu względem pozostania w przyjaźni z dworami sprzymierzonymi. — Pełnomocnicy 4ch dworów przyjęli to oświadczenie z nayszczerszym zadowoleniem, a zważywszy przystosowane przez pełnomocnika Francyi uwagi, za wspólną zgodą uchwalili co następuje:

„1. Ze roztrząsanie zamian posiadłości między Hollandyą a Belgami, w obecnej chwili byłoby niewczesnem, i że będzie mogło nastąpić z pożytkiem naówczas dopiero, kiedy strony bezpośrednio interessowane przystąpią już obiedwie do układów, mających rozstrzygnąć rozdzielenie Belgów od Hollandyi, i gdy prace komissarzy granicznych, wyjaśnią zupełnie wszystkie wątpliwości względem zamian, które dwory sprzymierzone, będą musiały załatwić.

„2. Gdy główną zasadą polityki 5ciu dworów; iest zachowywanie traktatów, rozumie się, iż i zastrzeżenia tychże traktatów względem Xztwa Luxemburg, równie wypełnione być mają.

„3. Iż stosownie do teyże zasady pełnomocnicy 5ciu dworów, zebrani na narady w Londynie, przystąpią do roztrząsania w istniejących traktatach tego, co się tycze Xztwa Bonillon, dla sprawdzenia, stosownie do uwag podanych przez pełnomocnika Francyi, szczególności mogących się znajdować w położeniu Xztwa tego, ażeby zachowanie dłań zostało naysprawiedliwsze względy co do środków, których przyjęcie w Xztwie Luxembourgskim, będzie koniecznem.” (T.P.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 20 maja.

— Jen. Guehenenc mianowany został naczelnym wodzem woysk w Morei, na miejscu Jen. Schneider, który wraca do Francyi, z powodu złego stanu zdrowia.

— P. K. Bresson, pierwszy sekretarz poselstwa w Londynie, mianowany został posłem w Hannoverze; konsul ieneralny Martin, posłem w Meksyku; hr. Estourmel, członek izby deputowanych, posłem w Kolumbii; P. Alfred de Vaudreuil pierwszy sekretarz poselstwa w Neapolu, sprawującym interessa Francyi w Weymarze; a hr. Alexy de St. Priest sprawującym interessa Francyi w Neapolu. Zmieniono też wielu prefektów.

— Minister woyny wezwał wszystkich oficerów, aby zdjęli lilię z krzyża s. Ludwika, albo i wcale tey ozdoby nienosili.

— Część załogi w Bordeaux, otrzymała rozkaz wyruszenia, iak mówią, do Wandei.

— Mówią o założeniu obozu około Chollet, poruszenia albowiem Karlistów potrzebną środków stanowiących.

DOŁATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 69.

W ilno dnia 5 Czerwca r. s. 1831 roku.

— 14 h. m. zaszła równość głosów na sądzie królewskim w sprawie: czyli xiądz katolicki może zawierać związki małżeńskie cywilnie? Pytanie to roztrząsanem będzie na nowo na zebraniu wszystkich 3ch izb. (T. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 23 maja.

Krąży mnóstwo prośb w *Bruxelli*, proszących Kongressu o wybór na Króla Xiążęcia Ko-burskiego.

— Na posiedzeniu kongressu d. 19, minister sprawiedliwości podał dwa projekta do prawa, ieden o wolności druku, a drugi o urządzeniu trybunałów. Postanowiono wydrukowanie i rozdanie tych projektów. (J. d. S. P.)

NIEMCY.

Hannover dnia 30 kwietnia.

W tutejszych gazetach ogłaszają dzisiaj, że JO. Xiążę Brunświcki mianowany został Królewsko-Hanowerskim Feldmarszałkiem.

Brunświk dnia 26 kwietnia.

Wystrzał z armat oznaymił wczora rano o przybyciu do bram miasta JO. Xięcia, dla przyjęcia przysięgi urzędników i obywateli stolicy. W orszaku służby Dworu, konney obywatelskiej gwardyi i oddziału Huzarów, Xiążę *Wilhelm* udał się do katedralnego kościoła, gdzie pogrzebieni są członkowie Welfskiego domu. Xiądz *Westfal* miał przed przysięgą mowę. Po skończonem nabożeństwie, J. X. M. pojechał do Bawernskiego pałacu, gdzie zgromadzili się rozmaici urzędnicy dla wykonania przysięgi. Xiążę *Wilhelm* wstąpił tu po raz pierwszy na tron, i był powitany przez Radcę Podskarbstwa *von Plessena* w imieniu urzędników kraiu. Potém rozmaici urzędnicy i dowódcy gwardyi obywatelskiej zostali wprowadzeni do sali tronowej. Radzca Mi-nisteryum *Hrabia Weltheim* w krótkiej mowie żądał od wprowadzonych przysięgi, która została przeczytaną przez Sekretarza Ministeryum spraw zagranicznych, *Kocha*. Tymczasem gwardya obywatelska uszykowała się na placu w kwadrat, i zebrałi się obywatele. Ratusz był ozdobiony chorągwią miasta, a na przedzie iego urządzoną była wspaniała galerya. Dyrektor Magistratu *Bode* z iego członkami, Deputowanymi z miasta i z naczelnikami gwardyi obywatelskiej, wszedł na nią i żądał przysięgi od zebranych na placu obywateli. Po wykonaniu tego tryumfalnego aktu ukazał się Xiążę *Wilhelm* i powitany został radośnemi okrzykami ludu. Wieczorem tego, dla Brunświczanów wiecznie pamiętnego dnia, Xiążę i w teatrze powitany był oznakami szczerey miłości i przywiązania. (G. S. P.)

GRECYA.

Z powodu buntu Maynotów, Prezydent Grecyi wydał do Gubernatorów Peloponezu okoloik następującej treści: „Senator *Piotr Mauromichali*, iego brat *Konstanty* i krewny ich *Katsako*, potajemnie wyiechali do *Limenu*. Dwaj pierwsi samowolnie zrzekli się obowiązków kraiovych, przez nich sprawowanych, trzeci uciekł z więzienia, w którem znajdował się on w *Argos*, z powodu procesu, rozpatrywanego przez tamedzny sąd pierwszej instancyi. Mamy przyczynę myśleć, że ten godny kary postępek jest w związku z buntowniczymi poruszeniami, które się okazały w *Limenie* w ostatnich dniach grudnia. Wiadomości, dotąd otrzymane, każą się nam spodziewać, że dalsze prowincye Sparty wcale dalekie są od tego, żeby

miały naśladować nieroztropny postępek *Limaskich* mieszkańców, pobudzonych do buntu przez złe myślących, u których *Mauromichali* jest tylko ślepe narzędzie. Rząd przedsięwziął naydzielniejsze środki, tak dla zapobieżenia w pomienionych prowincjach nieporządkom, iakoteż dla zwrócenia na drogę powinności ludzi, wciągniętych do buntu przez niewiedomość i chęć zysku. Iakno być może, iż złe myślący, korzystając z wielkich zaburzeń, zaszły w rozmaitych częściach Europy, potrafili wmówić ludowi tę fałszywą myśl, że bunt przeciwko obecnemu stanowi rzeczy przy oznakach pomienionych zaburzeń, nie będzie przeciw się Mocarstwom związkowym. Podobne namowy, mogą posiągać w Grecyi tylko takich ludzi, którzy w występnie oczekiwaniu pochlebiają sobie, że pochwyca w swoje ręce publiczne dochody, i za ich pomocą utrzymają władzę swoją w prowincjach, uważanych przez nich za swoją własność. Mocarstwa, które złożyły swoje dobrodziejstwa na Grecyę, i dotąd jeszcze przez pośrednictwo swoich pełnomocników w *Londonie* czynnie zajmują się ostatecznem ugruntowaniem iego losu, nędzyszystko pragną, ażeby spokojność i porządek w Grecyi pod żadnym względem naruszane nie były. Dowody tego ich zamiaru znaydujemy w udzielonych nam aktach konferencyi *Londoniskiej*. Podajemy to do waszey wiadomości dla tego, żebyście mogli wiedzieć, iak macie obchodzić się z miejscową zwierzchnością, i z obywatelami w prowincjach waszemu zarządowi powierzonych. Przekonani jesteśmy, że wszyscy oni ożywieni są pa-tryotycznymi uczuciami, i że ze wzgardą poglądają na nierozsądne i kary godne postęпки nieszczęśliwych, którzy sami tego nie czniąc, są tylko ślepe narzędzie złośliwości, dążące do naruszenia pomyslnego bytu oyczyzny. *Nauplia* dnia 29 stycznia 1831 roku.” J. A. *Kapodistrias*. Sekretarz stanu *N. Spiliadi* (G. S. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Otrzymane w Rzymie z Grecyi pod 17 kwietnia listy donoszą, że wynikię w niektórych iey częściach, z przyczyny exekucy złe-myślących, rozruchy, zupełnie zostały uspokojone przez mądre środki prezydenta *Hr. Capodistrias*.

— W *Londonie* powątpiewają o wiadomości, że Wódz-Naczelný Woyska w *Indyach-Wschodnich*, aresztowany przez tamedznego Gubernatora *Jeneralnego*; a przynajmniej, że w listach z *Kalkuty* pod 25 stycznia, nie masz o tém wzmianki.

— Stary główny pocztamt na ulicy *Lombardowej* w *Londonie*, cały prawie częstkami z aukcyi przedany za 11,110 f. s.

— P. *Chateaubriand* wyiechał do *Genewy*.

— Z *Karlsruhe* donoszą, że w nocy 15 maja umarł tam Xz Salm-Krautenheim.

— Stawny professor *Teodor Schmalz*, umarł w *Berlinie* w 71m roku wieku swego.

— Królewsko-Duński minister skarbu *Hr. Moltke* i były poseł przy Król. szwedzkim dworze *H. Krabbe-Karizius*, mianowani tajnymi ministrami stanu. (G. S. P.)

W i l n o.

Rząd Gubernialny Wileński przesłał Redakcyi dla ogłoszenia w gazecie, następujący

UKAZ RZĄDZĄCEMU SENATOWI.

Po wynikłym w niektórych powiatach powróconych od Polski gubernii buncie, wielu obywateli okazało się jawnymi wrogami Państwa: a iako z mocy ukazu Naszego, 22 marca tego roku, majątki ich powinny być zabrane na skarb, przeto, ażeby z jednej strony nie odkładać ukarania przestępców, a z drugiej zachować sameż te majątki od ruiny, Rozkazujemy przystąpić niezwłocznie do następujących środków:

1) W tych miejscach, gdzie spokojność

inż przywrócona, włożyć niezwłocznie sekwestr na majątki obywateli, dostatecznie przekonanych o czynne rozszerzanie buntu z podjęciem samego oręża, równie go nakładać i na majątki później mających być przekonany, ale nie tykając się z resztą, do dalszego rozbioru majątków tych, którzy mogli być wciągnięci gwałtownie do niejakiego w rokosz uczestnictwa; a równie tych, którzy w przeciągu miesiąca po wydaniu tego ukazu z żalem stawili się będą u miejscowej Zwierzchności, i zaprzestaną wszelkiego komunikowania się z rokoszanami, oprócz jednakże hersztów i przywódców.

2re) O wszystkich majątkach, na które będzie włożony sekwestr, uwiadomić Ministra Skarbu, dla przedstawienia Nam względem ostatecznego w swoim czasie obrocenia ich do Skarbu.

3cie) Od chwili włożenia sekwestru, majątki te mają wyjść pod wiedzę Izby Skarbowych, ze sporządzeniem ich i wszystkiej ruchomej i nieruchomej własności przestępców wierzych opisów, tudzież z przedstawieniem należitych o wszystkiem Zwierzchności wiadomości.

4te) Izby Skarbowe obowiązane są poruczyć administracyą tych majątków ludziom godnym zaufania, a jeżeliby włościanie obciążeni byli zbyt ciężkimi powinnościami, tedy przywiedź ich do umiarkowania.

5te) Włościanie tych majątków mają być pośluszni naznaczonym nad nimi od Rządu Zwierzchnikom, i zostając w zupełnej spokojności, wydawać tych, którzy osmielią się pobudzać ich do nowych rozruchów.

6te) Po ostatecznem rozstrzygnięciu o zabranii pomienionych majątków na skarb, Minister Finans w za Naszém utwierdzeniem przepisze Izdom karbowym, ażeby tych majątków, za najpierwszą możliwością, sporządzić nowe lustracje, stosownie do miejscowych okoliczności, ale tak, żeby włościanie nie byli obciążeni zbyt ciężkimi powinnościami; owszem przeciwnie, ażeby stan ich był polepszony.

7me) Jako w niektórych z pomienionych majątków, może się znajdować szlachta czynszowa i różnych innych stanów ludzie, tak też i czynsze, przez nich opłacane, mają być przywiedzione do należytego umiarkowania, jeżeli oni stosownie do 5go punktu tego Ukazu Naszego, zostają w zupełnej spokojności.

Rządzący Senat nie zaniecha, za otrzymaniem tego, niezwłocznie uczynić należyte wykonanie, podając o tem rozporządzeniu do powszechnej wiadomości w guberniach wyżej wspomnianych.

Na autentyku podpisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką:

St. Petersburg
6 maja 1831 r.

NIKOLA X.

W t o c z e g a.

1 Od Bobruyskiej Mieyskiej Policji ogłosza się, iż w mieście Bobruysku wzięty za nieokazanie na piśmie świadectwa ożłowiek Konrad Ameljanow Maxakow: który powiadał że on jest włościaninem Czernihowskiej gubernii Nowozybkowskiego powiatu wsi Młyk włościanin Hrabiego Rumiancowa; jednak takowe zeznanie po zabrany sprawie rzeczywiście nie potwierdziło się; potem pomieniony Maxakow na powtórny egzaminie okazał się, iż rzeczywiście jest włościaninem Mohilewskiej gubernii Klimowieckiego powiatu wsi Boran P. Parczewskiego. Zaczem na mooy Opinii Rady Państwa, na y w y ż e y utwierdzoney na dniu 22 maja 1828 roku nastąpiła rezolucyą oddany pomieniony Maxakow za oszukanie, fałszerstwo i tłaienie Sądowi, iako ten który zrobił takowe zeznanie, które raz zabraną sprawką, rzeczywiście nie potwierdziło się; przymiotow następnych lat 45, wzrostu 2 ar. 6 wier., twarzy białey podługowatey, nosa długiego ostrego, oczu błękitnych, włosów światłorasych, mówi z przeciągiem. Marca 25 dnia 1831 roku. (321) Horodniczy Kobylinski.

Ogłoszenie.

3 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza, że w oney na dzień 9 i 12ty następującego miesiąca czerwca naznaczone są terminy do licytacji na oddanie w tenute do upłynienia terażniejszego tryenzjum to jest po dzień 1szy sierpnia 1833 roku Widzkiej i Dryświatskiej pocztowych stacyi z postanowieniem na każdej z wymienionych stacyi po czterdzieści pocztowych koni, z należytą uprzężą, powózkami i ludźmi; życzący wziąć takowe stacye, zechcą iawić się, na wspomniane terminy do Izby Skarbowey z dostatecznymi ewikcyami. Maja 30 d. 1831 r. Sowiechnik Kramer.

Sekretarz Kolleg. Malewski. (320)

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłosza się: iż na zaspokojenie należącego się za kontrabandue towary uzyskania z żydow Icki Josielowicza Rubina, i Berea Josielowicza także Rubina, oddane na licytacją drewniane domy ich na murowanych fundamentach, w Wileńskiej gubernii w mieście Telszach położone; ocenione pierwszy 1200 rub. a ostatni 800 rubli assygnacyami, dla kupna których, życzący zechcą przybyć do tego rzędu dla targow na naznaczone terminy, pierwszy 10go, drugi 12go dnia następującego miesiąca sierpnia, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, iakie później w Sankt-Petersburkach lub Moskiewskich gazetach zrobione będzie. Maja 23 dnia 1831 roku. Sowiechnik Białocki.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

(316)

Z przyczyny Świąt Zesłania Ducha S. następujący Numer Gazety Kur. Lit. wyjdzie we środę.

Observacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.	Wysekość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
	d. 3 godz. 3 wiecz.	27 cal. 10 lin. 2 lin.	+ 15½ stopni.	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 4 — — —	27 — 10 — 10 —	+ 20½ — —	Póln.-zach.	Pogoda.
	d. 5 godz. 5 rano.	27 — 11 — 1 —	+ 11½ — —	Poludniowy.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 5 Czerwca.

CENZOR Leon Borowski.